

Józef Kulisz SJ  
METAFIZYKA  
NADZIEI



SERIA  BOBOLANUM

**Nr 17**

Józef Kulisz SJ

# METAFIZYKA NADZIEI

WYDAWNICTWO NAUKOWE COLLEGIUM BOBOLANUM  
WARSZAWA 2025

*Seria Bobolanum, nr 17*

© Wydawnictwo Naukowe Collegium Bobolanum, Warszawa 2025

© Józef Kulisz SJ

Józef Kulisz ORCID: 0000-0001-7624-128X

Recenzja naukowa

Prof. RNDr. ThDr. Ladislav Csontos SJ, PhD.

Prof. UKSW. dr hab. Przemysław Artemiuk

Korekta

Marta Guzowska

Skład

Marek Kruszyński SJ

IMPRIMI POTEST

o. Zbigniew Leczkowski SJ

Przełożony Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej

Towarzystwa Jezusowego,

Warszawa, dnia 13 października 2025 r.,

ISBN 978-83-970591-4-6

Wydawnictwo Naukowe Collegium Bobolanum

02-532 Warszawa, ul. Rakowiecka 61

wydawnictwo@akw.edu.pl

akw.edu.pl/wydawnictwo

## SPIS TREŚCI

<b>WSTĘP</b> .....	7
<b>Część I</b>	
<b>Metafizyka – zagubiona Prawda</b> .....	15
Metafizyka – to, co Pierwsze .....	17
Metafizyka monizmu idealistycznego .....	20
Metafizyka monizmu materialistycznego .....	24
Odkrywanie metafizyki biblijnej .....	32
<b>Część II</b>	
<b>Metafizyka i światopogląd</b> .....	37
Metafizyka podstawą światopoglądu .....	39
Światopogląd tworzy kulturę .....	46
Światopogląd źródłem odpowiedzialności .....	56
<b>Część III</b>	
<b>Nieśmiertelność duszy</b> .....	65
Dusza w ujęciu monizmu idealistycznego .....	67
Dusza w ujęciu monizmu materialistycznego .....	70
Dusza stworzona przez Boga .....	72
<b>Część IV</b>	
<b>Bóg – <i>primum ontologicum</i></b> .....	89
Istnienie Boga .....	91
Stwórcze działanie Boga .....	112
Bóg źródłem racjonalności wszechświata .....	124

## **Część V**

<b>Mądrość kierująca kosmosem</b> .....	135
Od wszechświata do Stwórcy .....	137
Bóg a ewolucja .....	152

## **Część VI**

<b>Człowiek sensem kosmosu</b> .....	167
Osoba ludzka jako element podstawowy konstrukcji kosmosu .....	169
Zaistniał człowiek... i co dalej? .....	184

## **Część VII**

<b>Metafizyka a spełnienie się człowieka</b> .....	187
Monizm idealistyczny .....	189
Monizm materialistyczny .....	194
Metafizyka biblijna źródłem nowej informacji .....	204
<b>Zamiast zakończenia</b> .....	221
Konieczność wyboru .....	223

## WSTĘP

Lektura tej książki – *Metafizyka nadziei* – nie będzie śledzeniem zawiłych analiz i odkrywaniem nowych treści, ale uczestniczeniem w odnajdywaniu zagubionych w naszej współczesności treści ontologicznych, które kryje w sobie słowo *metafizyka*. Słowo to, dla wielu tajemnicze, oznacza i wskazuje na to, *co pierwsze* ontologicznie – bez przyczyny, to, co pozwala człowiekowi wypracować ogląd – wizję świata i odkrywać w niej sens swojego życia.

Człowiek bowiem jest świadomy, jak pisze Pierre Teilhard de Chardin, że został wprowadzony w świat, nie będąc o to pytany, i że zostaje też – bez udziału woli – porwany przez strumień przerażającej energii, która właściwie niszczy wszystko, co ze sobą unosi<sup>1</sup>. Tę przerażającą energię – wszystko niszczącą – francuski teolog i filozof porównuje do „absurdalnego malstromu<sup>2</sup>, który nas miażdży i mechanizuje”<sup>3</sup>.

Głębką refleksję nad naszym ludzkim – człowieczym losem, losem ludzi będących w strumieniu przerażającej energii, która niszczy wszystko, co ze sobą unosi, wyraziła Anna German w utworze *Człowieczy los*:

Człowieczy los nie jest bajką ani snem.

Człowieczy los jest zwyczajnym, szarym dniem.

---

<sup>1</sup> Pierre Teilhard de Chardin, „Msza na ołtarzu Ziemi”, tłum. Mieczysław Tazbir, w: tenże, *Pisma*, t. 3 (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1987), s. 54.

<sup>2</sup> Malstrom to silny prąd morski na Morzu Norweskim, który powstaje przy wejściach do norweskich fiordów i cieśnin na skutek przypływów i odpływów. Zob. *Najnowsza Encyklopedia Powszechna A-Z*, (Kraków 2005), s. 549.

<sup>3</sup> Pierre Teilhard de Chardin, „Hominizacja a specjacja”, tłum. Mieczysław Tazbir, w: tenże, *Pisma*, t. 3, s. 405.

Człowieczy los niesie trudy, żal i łzy.  
Pomimo to można los zmienić w dobry lub zły<sup>4</sup>.

Zmienić los w dobry lub zły – nie uczynimy tego naszym ludzkim uśmiechem, do którego zachęcają słowa piosenki: „uśmiechaj się...”. Uśmiechem można otrzeć łzy i wprowadzić w krótkotrwały stan zapomnienia trosk szarego dnia. Zmienić człowieczy los może tylko to, co *Pierwsze* ontologicznie – bez przyczyny, wskazując drogę zwycięstwa.

Dlatego każda kultura, w której człowiek poznawał świat i siebie, stawała się miejscem narodzin religii i filozofii. Zarówno jedna, jak i druga to „prosta reakcja rozwijającej się ludzkiej zbiorowej świadomości i działalności na wszechświat jako taki”<sup>5</sup>. A zatem religia, zdaniem francuskiego jezuita, jest jednym z aspektów hominizacji i nieodwracalną rzeczywistością kosmiczną – zaistniał Człowiek i od tej pory wchodzi on w układy o charakterze metafizycznym z otaczającym go światem<sup>6</sup>.

Doświadczając istniejącej rzeczywistości – świata, człowiek pyta o to, dlaczego istnieje, pyta o najgłębsze przyczyny wszechświata. Szuka odpowiedzi na pytanie: czy ostateczna przyczyna istniejącej rzeczy-

---

<sup>4</sup> Tekst piosenki: Alina Nowak, muzyka: Anna German. Płyta o tym samym tytule została wydana w 1970 r.

<sup>5</sup> Pierre Teilhard de Chardin, „Jaka jest moja wiara”, tłum. Mieczysław Tazbir, Konrad Waloszczyk, w: tenże, *Pisma*, t. 2, (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1985), s. 38.

<sup>6</sup> Tamże, s. 38–39; André Leroi-Gourhan, „Storia delle religioni”, w: *Popoli senza scrittura*, t. I, (Wydawnictwo Henri-Charle Puech – Editioni Laterza 1978), s. 17. Dane prehistorii – okresu od 400 do 10 tys. lat przed Chrystusem – pochodzące z czasu, w którym człowiek nie pozostawił po sobie ani tradycji ustnej, ani dokumentów pisanych, pozwalają przypuszczać, że ludzie paleolitu przeżywali zainteresowanie sprawami tajemniczymi. Upoważnia nas do tego, jak pisze André Leroi-Gourhan, fakt, że „ich inteligencja o tych samych właściwościach, jeżeli nie na tym samym stopniu rozwoju co u *Homo sapiens*, zakłada tę samą reakcję wobec tego, co niezwykle i niewytłumaczalne”. Tenże, *Religie prehistoryczne*, tłum. Irena Dewitz, (Warszawa: Państwowe Naukowe PWN, 1966), s. 9.

wistości znajduje się w niej samej, czy też istnieje po za nią?<sup>7</sup> Każda z dwu odpowiedzi zakłada różną metafizykę.

Nazwa *metafizyka* związana jest z Andronikosem z Rodos, który porządkował dzieła Arystotelesa (ok. 70 r. przed Chr.). Po dziełach zajmujących się przyrodą, po dziełach fizycznych – *metà tà physikà* („poza fizyczny”, „przedmioty pozazmysłowe”) – umieścił dzieło wyjaśniające filozofię bytu. Tak więc metafizyka to część filozofii, która zajmuje się Bogiem, duszą i istotą świata materialnego<sup>8</sup>.

To właśnie w Indiach, w pierwszym sanktuarium świata, około 10 wieków przed Chrystusem, jak pisał P. Teilhard de Chardin, rodziła się jedna z pierwszych metafizyk, a z niej mistyka – droga prowadząca do uniwersalnego zjednoczenia. Była to metafizyka panteistycznego idealizmu<sup>9</sup>. To, co pierwsze – w jej rozumieniu – bez przyczyny, to najwyższy byt, jednia. Rzeczywiście tylko ona istnieje, a świat materialny jest iluzją, z której to boskie „ja”, istniejące w ludzkim ciele, ma się wyzwolić, by gubiąc swą indywidualność, powrócić do jedni. Człowiek jako jednostka to cząstka bóstwa i isierka wyalienowanej świadomości Absolutu, która dostępuje zbawienia przez poznanie swej wielkości i powrót do jej samowiedzy.

W kulturze Zachodu podobne treści znajdujemy w filozofii Empedoklesa, platonizmie i neoplatonizmie – u Sakkasa i Plotyna, w gno-

---

<sup>7</sup> To pytanie jest pytaniem filozofii klasycznej, która swe wnioski opierała na świadectwie zmysłów, zaczerpniętym z doświadczenia. Rozumiano ją za Platonem, Arystotelesem, św. Augustynem i św. Tomaszem jako „naukę o ostatecznych przyczynach wszechrzeczy, osiągniętą światłem przyrodzonym rozumowi ludzkiego”. Zob. Franciszek Kwiatkowski, *Filozofia wieczysta w zarysie*, t. I, (Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, 1947), s. 11. Carolus Frick, *Logica in usum scholarum*, (Friburgi Brisgoviae: MCMXXXI) 1: „Philosophia est scientia rerum per ultimas causas naturali lumine comparata”.

<sup>8</sup> Franciszek Kwiatkowski, *Filozofia wieczysta w zarysie*, t. II, (Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, 1947), s. 7. Tenże, *Filozofia wieczysta w zarysie*, t. I, s. 68–69.

<sup>9</sup> Pierre Teilhard de Chardin, „La route de Louest vers une mystique nouvelle”, w: tenże, *Les directions de l'avenir*, t. XI, (Paris: Éditions du Seuil, 1973), s. 49–52.

stycyzmie, chrześcijańskim również, jak też w idealizmie Schellinga i Hegla.

Drugi rodzaj metafizyki – w treści materialistyczny – spotykamy na przełomie VI i V w. przed Chrystusem w Grecji, kiedy to jońscy filozofowie przyrody zajmowali się wyjaśnieniem powstania świata z pierwotnej materii. I tak Tales za prapierwiastek wszystkiego uważał wodę, Anaksymander – bezkres, materię jeszcze niezróżnicowaną, Anaksymenes zaś – powietrze. A jeszcze inni wskazywali na wodę, ziemię, ogień i powietrze (Empedokles) lub nieskończenie wiele innych składników (Anaksagoras). I, choć przypisywali tym składnikom rozum (by wyjaśnić porządek we wszechświecie) czy coś w rodzaju ducha – twierdząc jednocześnie, że świat jest pełen bogów – to nie nazywali jednak wskazywanego prapierwiastka, prapoczątku wszystkiego, ani jednym z bogów, ani jedynym Bogiem<sup>10</sup>.

Dopiero Demokryt (460–370 przed Chr.), rozwijając atomistyczną koncepcję Leukipposa, stworzył na jej podstawie system prawdziwie materialistyczny. Zdaniem Demokryta ruch wirowy rozrzuconych w nieskończonej przestrzeni atomów tworzy świat. Aktywność intelektualna człowieka to nic innego jak tylko proces materialny, atomowy.

Z nurtem atomistyki Demokryta łączy się epikureizm (Epikur, Arystyp, Lukrecjusz Carus, poeta Horacy). System ten w filozofii poznania głosi sensualizm, a w fizyce – atomizm z teorią przypadku. Wszystko, co istnieje – świat, człowiek i jego dusza wraz z bogami z mitów greckich – to wszystko utworzone jest z atomów materialnych. W śmierci wszystko się kończy. Filozofia grecka, pisze E. Gilson, kończy się materialistycznym panteizmem stoików<sup>11</sup>.

Treści materializmu myśli greckiej były ubogacane w historii filozofii europejskiej. W okresie oświecenia poglądy francuskich myśli-

---

<sup>10</sup> Etienne Gilson, *Bóg i filozofia*, tłum. Maria Kochanowska, (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1961), s. 15.

<sup>11</sup> Tamże, s. 1.

cieli skupionych wokół Holbacha stanowiły najlepszy łącznik z nowo odkrywanymi naukowymi prawdami. Tak rodziły się podstawowe tezy nowego materializmu: materia jest jedyną substancją i istnieje obiektywnie w czasie i przestrzeni; świadomość jest najważniejszym produktem materii. Świat istnieje obiektywnie i jest w pełni poznawalny. Wreszcie nie idee czy świadomość, a teorie socjologiczne i ekonomiczne Marksa, wywodzące się z filozofii materializmu historycznego i z idei oświecenia przybranej w heglowskie formy myślenia, zaczęły stanowić główną siłę napędową historii, W świetle tej teorii zaczęto analizować społeczeństwo w kontekście walki klas, która wynika z różnic w dostępie do środków produkcji. Marks zerwał z tradycją filozoficzną wieków i uczynił z filozofii narzędzie przemiany świata. Ateizm nie jest już dla niego doktryną, ale faktem<sup>12</sup>. To nie człowiek staje się *primum ontologicum* rozumienia świata, jak u Feuerbacha, ale baza materialna, która kształtuje świadomość.

To nie są jedyne metafizyki, są to metafizyki skrajne: idealistyczna i materialistyczna, obie panteistyczne. Oto objawienie biblijne Starego i Nowego Testamentu zapowiada oraz wprowadza w historię i kulturę nie tylko coś innego, ale zupełnie coś niesłychanie nowego: zbawienie konkretnego człowieka, istniejącego w historii. Istnienie człowieka to istnienie osobowe, wolne, które staje się dialogiem z Bogiem. Chrześcijanin dowiadyuje się dzięki wierze, że świat nie wyłania się z Bożej substancji drogą emanacji, że nie jest autoalienacją Boga, a tym bardziej nie jest powszechnym, koniecznym dialektycznym samorozwojem materii. Świat jest dziełem stwórczej i wolnej Bożej działalności, a człowiek jest osobą chcianą i ukochaną, zaproszoną do wspólnoty z Bogiem. Właśnie objawienie Starego i Nowego Testamentu wprowadziło w kulturę świata nową metafizykę, nazwijmy ją *metafizyką relacji stworzenia*, wolnego i pełnego miłości działa-

<sup>12</sup> Evangelista Vilanova, *Storia della teologia cristiana*, tłum. Carlo Checchi, vol. 3, (Roma: Edizioni Borla s.r. l., 1995), s. 298–301.

nia Bożego. Kiedy więc narodziła się chrześcijańska refleksja teologiczno-filozoficzna, zaczęło się też nowe doświadczenie i rozumienie siebie w świecie przez człowieka, rozumienie jakże różne od przedchrześcijańskiego świata greckiego. Nowa Boża informacja w osobie Jezusa Chrystusa zaczęła kształtować człowieka w nowej relacji do Boga i ludzkiej społeczności.

Dalej temat metafizyki, pokrótce wspomniany już wyżej, rozwijamy w kontekstach kultur i światopoglądów przez nie tworzonych, dających jednocześnie nadzieję przewycięzania człowieczego losu. Jednak ich treści nie są uśmiechem, do którego zapraszają dalsze słowa tekstu wspomnianej piosenki. One zapraszają, ale do wyboru filozofii życia i przemiany myślenia.

Doświadczamy codziennej rzeczywistości życia – człowieczego losu, który niesie trudy, żal i łzy – jak w słowach piosenki. Wydaje się, że mógłby on wyglądać inaczej, gdyby człowiek, wybierając poznany światopogląd – w zgodzie ze swym sumieniem – wziął na poważnie wybraną nadzieję, zapraszającą do twórczego życia w duchu treści wybranego światopoglądu.

By urealnić nadzieję w wybranym światopoglądzie i jej skuteczność (treść metafizyki), należy pozwolić, by – podobnie jak zaczyn zmieniający środowisko, do którego został włożony – treść metafizyki zaczęła zmieniać nasze myślenie, a co za tym idzie, nasze ludzkie postawy.

Parafrazując treść znakomitego artykułu Małgorzaty Sidz „Palenie bez zaciągania się”<sup>13</sup>, można powiedzieć, że każdy człowiek ma jakiś swój światopogląd, ale cóż z tego, kiedy jesteśmy podobni do ludzi, którzy palą, a nie zaciągają się. Mamy światopogląd, ale nie zmienia on naszego myślenia, a tym samym niczego nie wnosi do naszej codzienności.

---

<sup>13</sup> Małgorzata Sidz, „Palenie bez zaciągania się”, (Magazyn Wyborcza, Sobota-czwartek, 18 czerwca 2025), s. 14–15.

Poznając zdroworozsądkowo istniejące formy metafizyki w różnych światopoglądach, nie sposób nie postawić pytania o to, według jakiego kryterium mamy dokonać wyboru jednej z nich w przekonaniu, że jej treść pozwoli nam zrozumieć samych siebie, jak również, by na niej, jak na fundamencie, kształtować nasze życie indywidualne oraz w wymiarze społecznym<sup>14</sup>.

---

<sup>14</sup> Piotr Gutowski w rozmowie z Karolem Grabiasem, „Popołudnie wiary. Wiara bez poznania staje się niema”, w: *Więź*, wiosna 2025 1 (699), s. 155–162. Pragniemy zaznaczyć, że tekst Części III – „Nieśmiertelność duszy” – ukazał się już wcześniej w *Studia Bobolanum* 30 (2019) 4, s. 35–50. Podobnie duży fragment tekstu z Części VII – „Metafizyka biblijna źródłem nowej informacji” – ukazał się pod tytułem „Izrael owoc mutacji” w pracy: *Wiara i kultura miejscem współczesnej apologii*, (Warszawa: Rhetos, 2013), s. 88–111. W tej pracy tekst został wzbogacony nową treścią i kontekstem.

# CZĘŚĆ I

METAFIZYKA – ZAGUBIONA PRAWDA

## METAFIZYKA – TO, CO PIERWSZE

Kiedy mówimy o metafizyce, najczęściej myślimy, że tym terminem określa się świat duchowy, istniejący poza światem materialnym. Takie rozumienie terminu *metafizyka*, choć jest prawdziwe, nie rozwiązuje jednak naszego problemu. W historii filozofii bowiem, jak i w historii religii, odnajdujemy również metafizykę, która nie uznaje żadnej duchowej istoty jako podstawy rzeczywistości, a jedynie materię różnie rozumianą. W historii problematyki istnieje też metafizyka uznająca *Jednię* – byt duchowy – za podstawę wszystkiego, co istnieje, negując realność świata materialnego. Jedna i druga metafizyka są zwane metafizykami monistycznymi: pierwsza to monizm materialistyczny, a druga to monizm panteizmu idealistycznego. Istnieje też metafizyka, która pochodzi z biblijnego i chrześcijańskiego monoteizmu. A monoteizm ten wyznaje, że istnieje tylko jeden Absolut – Bóg, który jest Stwórcą świata i wszystkiego, co istnieje. A jako Stwórca jest ontologicznie inny niż stworzenie. Chrześcijański monoteizm i metafizyka z niego się rodząca sprzeciwiają się wielobóstwu w religiach, monizmowi panteizmu idealistycznego, jak też monizmowi materialistycznemu.

Tak czy inaczej, słowo *metafizyka* oznacza „to pierwsze”, co pozwala człowiekowi wypracować wizję świata, w której odkrywa on sens swojego życia.

O to, „co pierwsze”, upomniał się Czesław Miłosz w jednym ze swoich wierszy w zbiorze zatytułowanym *Traktat teologiczny*. Czytamy w nim: